

Nie będzie procesu Megaupload?

23 kwietnia 2012

Zdaniem sędziego, który odpowiedzialny jest za sprawę serwisu Megaupload, proces dotyczący popularnej strony może się wcale nie rozpocząć. Problem mają stanowić przepisy, które uniemożliwiają postawienie zarzutów zagranicznej firmie.

Pomimo tego, że witryna Megaupload nie działa od początku roku, gdy FBI zdecydowało się ją zamknąć, twórca usługi do dzielenia się plikami w sieci, wciąż nie usłyszał zarzutów. Jak się okazuje, może to nigdy nie nastąpić.

Amerykańskie organy miały m.in. nie wypełnić odpowiednich dokumentów, które niezbędne są do postawienia przedsiębiorcy w stan oskarżenia. Jeszcze większym problemem okazują się przepisy, które uniemożliwiają postawienie zarzutów zagranicznej firmie – poinformował serwis TorrentFreak.

„Szczерze mówiąc, nie wiem czy kiedykolwiek odbędzie się proces w tej sprawie” – powiedział sędzia O’Grady w rozmowie z „NZ Herald”. Również adwokat reprezentujący serwis Megaupload zapewnia, że osobom związanym z witryną nie postawiono zarzutów, gdyż „zgodnie z jego wiedzą, nie można tego zrobić”. Nie wie również, czemu amerykańskie władze nie zdawały sobie z tego sprawy wcześniej.

Twórca Megaupload, choć prawdopodobnie uniknie ekstradycji, a także otrzyma zwrot majątku, nie kryje swojej wściekłości w związku ze zniszczeniem jego firmy. Po zamknięciu strony, pracę straciło co najmniej 220 osób, a jak zauważa Dotcom: „miliony użytkowników Megaupload nie mają dostępu do swoich plików”.

Dotcom nie ma wątpliwości, że zamknięcie jego witryny to działanie polityczne, które związane było z „korupcją na

najwyższym szczeblu politycznym” i miało służyć organizacjom antypirackim z Hollywood. Jego zdaniem „szkód nie da się naprawić”, choć powrót witryny do sieci jest bardzo prawdopodobny.

Opracowanie: Adrian Nowak

Na podstawie: TorrentFreak

Źródło: [Dziennik Internautów](#)